Nr. 20. Kraków dnia 14 Maja 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Pijonierowie w Rochdale. Hodowla ryb. Handel mięsem australskiém. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Pijonierowie w Rochdale.

W Rochdale, małém miasteczku leżącém niedaleko Manchester w Anglii, zgromadziło się pewnego wieczora w roku 1843 dwudziestu ośmiu ubogich, wygłodniałych, niemających dostatniego zarobku tkaczy, aby się naradzić, co począć dla położenia końca swemu smutnemu położeniu.

Gdy już wyczerpująco omówiono wszelkie środki zaprojektowane z rzędu, jako: wychodźtwo, zmowę, wysłanie deputacyi do przedsiębiercy w celu uzyskania podwyższenia zarobku, i uznano je za niepraktyczne — uradzono nie spuszczać się dalej na pomoc kupców, fabrykantów i w ogóle kapitalistów, ale własném staraniem i pracą dążyć do zostania samym fabrykantami, właścicielami, kupcami, a więc kapitalistami.

Pijonierowie nasi nie posiadali żadnych zapasów, żadnego kapitału w gotowiźnie, brakowało im doświadczenia potrzebnego i znajomości wszelkiéj prowadzenia interesów. Pomimo tego postanowili stale zostać ludźmi zamożnemi i niczego się nie lękać w dążeniu do tego celu. Najpierwszą ich czynnością było sporządzenie listy subskrybcyjnéj, w którą wpisane zostały wkładki mające się opłacać. Wkładki te oznaczone zostały na kwotę 2 pensów ($8\frac{1}{2}$ centów w. a.) w tygodniu, chociaż żaden z wpisujących się nie był pewnym, czy będzie i ile będzie w stanie wpłacać.

Uradzono rozpocząć czynności stowarzyszonych w ten sposób, że z wpływów subskrybcyj zakupione zostaną najpotrzebniejsze do życia środki (szczególnie pożywienie) w znaczniejszéj ilości, a z tego powodu naturalnie taniéj, i odprzedawane następnie bez zysku stowarzyszeniu. W ten sposób naturalnie osiągniętąby została cała korzyść przypadająca na przekupniów.

Parę miesięcy oszczędzając z wielkiém zaparciem się siebie samego, stowarzyszeni podołali w końcu z wkładek, wsparci do tego drobnemi pożyczkami od znajomych, doprowadzić do posiadania rozporządzalnéj sumy 28 funt. szterl., a dnia 24 października 1844 zaregestrowane już zostało u władzy rządowéj stowarzyszenie pod imieniem: *Rochdale Society of Equitable Pioners.*

Teraz wynajęto dół małego domku za czynsz roczny 10 funt. szterl., a po zapłaceniu z góry tego czynszu na rok jeden i po wydaniu jeszcze 3—4 fnt. szterl. na inne drobne wydatki, pozostało stowarzyszonym 14 do 15 funt. szterl.. Z tymto kapitałem rozpoczęli swe czynności.

William Cooper (po dziś sekretarz stowarzyszenia) został wybranym na kasyera towarzystwa, Samuel Ashworth otrzymał tytuł, godność i charakter przekupnia stowarzyszonych. Sklep założony mieścić miał w sobie bardzo szczupłe zapasy mąki żytnéj, owsianéj, masła i cukru. Były to te cztery artykuły, do których (jak protokół z d. 12 grudnia 1844 postanowił) stowarzyszenie w początkach ograniczyć się postanowiło.

Przekupnie w Rochdale dowiedziawszy się o zamiarze stowarzyszonych, poczęli sobie żartować; do zazdrości i nienawiści żaden nie posunął się, bo nikomu przez myśl nawet nie przeszło, dopuścić ze strony stowarzyszonych jakiéjkolwiekbądź konkurencyi.

Po długiéj naradzie postanowili nareszcie pijonierowie otworzyć sklep swój dnia 21 grudnia 1844, co téż rzeczywiście się stało.

Tak drobnemi, prawie nic nieznaczącemi funduszami rozpocząwszy, garstka ubogich tkaczy, stała się jakby cudem po latach dziesięciu właścicielką młyna i fabryk, kupcem znacznym i kapitalistą, a małe miasto Rochdale zawdzięcza jéj, że dziś jest znaczném i zamożném miastem fabryczném.

Tu mamy dowody, co może silna wola, oszczędność, praca, wytrwałość i potęga stowarzyszenia.

Posłuchajmy, w jakich słowach, które wcale elegancyą a nawet jasnością stylu nie grzeszyły, sformułowali pijonierowie zaraz po zawiązaniu się w towarzystwo projekty swoje śmiałe. „Przedmiotom i celem towarzystwa jest przedsięwzięcie kroków prowadzących do korzyści pieniężnych i do poprawienia swego domowego i społecznego położenia. W myśl tę ma być zebrany na akcye po 1 funcie szt. opiewające, kapitał, z pomocą którego następujące plany mają być zrealizowane: Założony zostanie sklep do sprzedaży żywności, sukien i wszelkich w ogóle robotnikom potrzebnych środków. Zbudowana ma być, albo w drodze kupna nabyta pewna ilość domów na mieszkania dla robotników stowarzyszonych. Stowarzyszenie zatrudni się wyrabianiem takich przedmiotów, jakieby dostarczyły zajęcia tym członkom, którym roboty zabraknie, albo którzy dla niskich cen zarobków niedostatek cierpią. Dla korzyści i ubezpieczenia członków towarzystwo nabędzie grunta,

albo je zadzierżawi, a te uprawiać będą członkowie niemający zatrudnienia w przemyśle, albo też niemogący wyżyć ze szczupłego zarobku. Jak tylko środki na to dozwolą, przystąpi stowarzyszenie do założenia kolonii robotników i starać się będzie dopomagać innym towarzystwom w tym samym celu. Aby zaszczepić trzeźwość, założy towarzystwo w jednym z domów swych restauracyę, w której żadnych trunków spirytusowych nie będzie wolno sprzedawać.“ Wszystkie te projekty obradziło i w program spisany przyjęło stowarzyszenie, posiadające 28 funtów szterlingów!

Jak wyżéj dowiedzieliśmy się, mąka żytnia i owsiana, masło i cukier były temi czterema artykułami, do sprzedaży których stowarzyszenie ograniczyć się postanowiło w początkach. Już w marcu 1845 zdecydowano się uzyskać na imię jednego z członków pozwolenie sprzedaży tytoniu i herbaty. Ale tu trzeba było koniecznie powiększyć kapitał obrotowy, bo rozporządzalnego więcéj nie było. Liczba członków powiększyła się wprawdzie, z wkładek jednak 2 pensy tygodniowo wynoszących, fundusz towarzystwa nie był w stanie wzrosnąć do tego stopnia, aby wystarczył na nowe przedsiębierstwo. Zwołano więc stowarzyszonych na naradę i przedłożono im rzecz w celu obmyślenia środków. Środki się znalazły, bo trzech stowarzyszonych przyrzekło (co dotrzymali) pożyczyć 2 funty szt. i $2^1/_2$ szyl., a ich przykładem zachęceni, dostarczyli inni w następnych dniach tyle, że sklep z herbatą i tytoniem mógł zostać otworzonym.

Z końcem roku 1845 wynosiła liczba stowarzyszonych 74, kapitał stowarzyszenia 181 funt. szterl., obrót był 710 funt. szterl.. W październiku 1846 rozpoczęło już stowarzyszenie sprzedawać mięso. W roku 1849 postanowiono pewną część zysków obrócić na cele wychowania dzieci, na zakupno książek i prenumeratę dzienników. W roku 1852 założyło stowarzyszenie fabrykę obuwia ze skóry i z drzewa. W tym roku to samo przypada założenie fabryki sukien. W roku 1854 posiadało już stowarzyszenie własny magazyn sukien i innych towarów bławatnych.

Dr. Adolf Ehrenfels z Wiednia, który w r. 1867 bawił w Anglii i był w Rochdale tak opisuje to, co tam widział. „Przy ulicy, w któréj pijonierowie w roku 1844 założyli byli pierwszy swój maleńki sklepik, mają oni dziś sklep korzenny, w którym targuje się tygodniowo za 1.000 funt. szterl.; daléj mają skład mięsa i mąki, skład butów i trzewików, które własny zakład wyrabia, inny sklep znowu sukien, a oprócz tego sklep towarów bławatnych. Aby znacznéj liczbie członków należących do stowarzyszenia ułatwić nabywanie towarów, posiada jeszcze stowarzyszenie w Rochdale 11 sklepów z mąką i mięsem, 11 sklepów korzennych, 3 sklepy obuwia i towarów bławatnych. Wszystkie domy, w których się sklepy stowarzyszenia znajdują, są jego własnością, i w części nabyło je stowarzyszenie przez kupno, w części samo zbudowało. Jeden tylko sklepik, tj. pierwszy, w którym stowarzyszenie rozpoczęło w roku 1844 czynności, pozostawiło na pamiątkę tak jak był, tj. wynajmuje go.

Charakterystyczną stroną stowarzyszenia tego jest to, że skoro ono tylko w pewnéj części miasta założy nowy sklep, w tym samym domu zaraz na piętrze otwiera czytelnię dla swych członków. W roku 1867 miało stowarzyszenie 11 takich czytelni. W środku miasta Rochdale, w tak zwanym Toadlane znajduje się księgozbiór stowarzyszenia, składający się z 7.000 tomów. Z dzieł (w ogóle szacownych, a niektórych nawet bardzo kosztownych) mogą członkowie nie tylko w lokalach czytelni korzystać, ale je nadto bibliotekarz udziela im do domu, W roku 1867 było w głównéj czytelni w Rochdale 12 dzienników (z tych niektóre w 2—3 egzemplarzach), 55 tygodniowych pism, 21 pism wychodzących raz w miesiąc i 4 kwartalniki, tak zwane *Reviews*. W czytelni znajdują się teleskopy, mikroskopy, stereoskopy, które za opłatą 1 pensa dziennie wypożyczyć można. Ściany czytelni zawieszone są mapami (kartami geograficznemi), znajdują się tam także dwa globusy. Tak w głównéj czytelni, jak i mniejszych zawsze można spotkać zajętych czytaniem członków stowarzyszenia, a wdawszy się z którym z nich w rozmowę, przekonać się można, że z czytania korzystają.

Stowarzyszenie wybudowało kosztem 10.000 funt. szterl. gmach tak zwany *Central-Store*, w którym dół, pierwsze i drugie piętro zajmują pracownie rękodzielnicze, magazyny, pięć wielkich sklepów i biuro stowarzyszenia. Na trzeciém piętrze znajduje się księgozbiór i biblioteka, całe czwarte piętro tworzy wielką salę, która z łatwością 1.500 osób pomieścić w sobie może.“

Podamy teraz niektóre dane, odnoszące się do młyna, przędzalni, tkalni, które są dziełem pijonierów z Rochdale, dodajemy jednak, że te zakłady przemysłowe nie są dziś własnością stowarzyszenia wspomnionego, ale stanowią przedsiębierstwa akcyjne zupełnie niezawisłe, będące własnością akcyonaryuszów. (Jedna akcya wydaną została na 5 funt. szterl..)

Rzecz ma się tak z temi zakładami. Każdy z członków towarzystwa spożywczego (którém jest właściwie stowarzyszenie w Rochdale) bierze w niém udział z pięcią funt. szt.. Jak tylko wkładka jego z oszczędności dojdzie do wysokości drugich 5 funt. szt., natenczas (naturalnie jeżeli chce) bierze udział w przedsiębierstwach przemysłowych. W ten sposób stało się, że przedsiębierstwa te akcyjne są w największéj części własnością członków stowarzyszenia spożywczego, a nawet samo stowarzyszenie jako takie ulokowało część swego kapitału w akcyach zakładów. Właściciele więc zakładów są to w przeważnéj części członkowie stowarzyszenia, a zarazem są oni robotnikami w zakładach. Między zakładami (młynem, przędzalnią i tkalnią) a towarzystwem, które zawsze jest tylko spożywczém, nie ma, że tak powiemy, unii realnéj, ale istnieje unia osobista.

Powstanie i rozwój młyna w Rochdale jest następujący: W r. 1849 piśmiennictwo zajmowało się wiele korzystnemi interesami, jakie robiły stowarzyszenia młynów w Leeds i Halifax. Niektórzy z członków towarzystwa pijonierów zaproponowali zrobić próbę z tego rodzaju przedsiębierstwem w Rochdale. Zawiązano więc towarzystwo pod nazwą: *The Rochdale district cooperative con mill society*. W przedsiębierstwie wzięli udział nie tylko pojedynczy członkowie stowarzyszenia, ale zarazem i stowarzyszenie jako takie. Zebrawszy podpisów na 1.000 funt. szt., najęto stary młyn wodny za 150 funt. szterl. rocznego czynszu i w roku 1850 rozpoczęto w nim mleć. Interes w początku nie miał powodzenia, bo towarzystwu brakowało doświadczenia, a mielnik, którego przyjęto, nie był zdolnym i uczciwym. W pierwszym kwartale straciło towarzystwo 103 funt. szterl., w drugim 338 funt. szterl.. Strach ogarnął towarzystwo i już przypuszczano, że młyn ten stanie się ruiną towarzystwa. Zwołane zgromadzenie akcyonaryuszów było bardzo burzliwe. Jedni doradzali, aby młyn porzucić i uratować przynajmniéj, póki czas, resztę kapitału; drudzy znowu proponowali, aby każdy członek towarzystwa subskrybował jeszcze po 1 funcie szt., aby w ten sposób nadać życia przedsiębierstwu. Wtedy zabrał głos jeden z akcyonaryuszów nazwiskiem Smithens, i przypomniawszy towarzystwu obowiązki, jakie na nie wkłada

nazwa, i jak smutne moralne i materyalne następstwa sprowadziłoby na stowarzyszenie pijonierów opuszczenie tego przedsiębierstwa — zawezwał do wytrwania, a w razie przeciwnym wniósł, aby stowarzyszenie z nazwy swéj wymazało imię „pijonierowie", boby go już natenczas nie było godném.

Słowa te wywarły ogromne wrażenie. Postanowiono bądź co bądź nie opuścić przedsiębierstwa. I rzeczywiście za pomocą stowarzyszonych podźwignął się zakład do tego stopnia, że już nie wystarczał dla ich potrzeb. W roku 1855 zbudowało więc towarzystwo młyn parowy o 15 kamieniach, w którym zastosowano wszelkie najnowsze wówczas ulepszenia techniki. Młyn ten zaopatruje obecnie mąką 60 stowarzyszeń spożywczych. Obrót jego pieniężny wynosi w jednym kwartale około 110.000 funt. szterl.; kapitał obrotowy 85.000 fnt. szt., a zysku przynosi co kwartał do 4.000 funt. szterl.. Odpadkami młyna tuczy się bydło i sprzedaje do rzezalni pijonierów. Zakład płaci akcyonaryuszom 5% od kapitału akcyjnego, reszta rozdziela się w stosunku posiadanych akcyj.

W parę lat po założeniu młyna parowego zamierzyli pijonierowie przyjść do własnéj prządzalni i tkalni. W tym celu nabyło stowarzyszenie małoznaczną przędzalnię, w któréj woda służyła za motora. Rozwój tego nowego zakładu szedł drogą podobną do rozwoju młyna, a dziś jest on jednym z najpierwszych zakładów w Anglii. Przędzalnia stowarzyszenia pijonierów posiada dwa gmachy kolosalne, w tych dwie przepyszne machiny parowe, 50.000 wrzecion i przeszło 600 warsztatów mechanicznych najnowszéj konstrukcyi. Bawełnę zakupuje zakład z pierwszéj ręki i zatrudnia około 700 robotników, którzy są zarazem właścicielami jego. Drobne oszczędności osiągnięte przez towarzystwa spożywcze stworzyły ten zakład.

W roku 1864 przyniósł zakład 7.201 funt. szterl. czystego zysku. Obrót roczny wynosił 122.276 funt. szt.. W latach 1865 i 1866 doznał zakład strat znacznych w skutek przesilenia bawełnianego spowodowanego wojną amerykańskę, ale to mu za zaletę policzyć trzeba, że mimo strat, fabryka przez cały ciąg przesilenia była w ruchu i nie pozbawiła zarobku swych robotników, jak to miało miejsce w wielu bardzo innych zakładach Anglii.

Obraz skreślony czynności pijonierów w Rochdale dał czytelnikom, jak sądzimy, dość dokładne wyobrażenie o skutkach połączonéj dobréj woli i pracy, którym towarzyszyły ciągle wytrwałość, przedsiębierczość i duch inicyatywy. Otóż możemy oświadczyć czytelnikom, że duch ten przedsiębierczy nie spoczął na tém cośmy dotąd opisali. Ponieważ pijonierowie, jako towarzystwa spożywcze, jako właściciele młyna i przędzalni ciągle są w stanie robić oszczędności — wzrasta więc z roku na rok ich kapitał wspólny i co roku znajduje pożyteczne i korzystne umieszczenie.

I tak założyli już pijonierowie towarzystwo budowlane pod imieniem: *Rochdale cooperative Land and Building society limited.* Towarzystwo to zajmuje się budową tanich, wygodnych i zdrowych domków dla robotników i oddaje je im na własność pod warunkami spłaty ratami dogodnemi w ten sposób, że robotnik rocznie prawie nie płaci większéj kwoty, jak dawniéj czynsz jego mieszkalny wynosił, a mimo tego po upływie pewnych lat staje się właścicielem tego domku.

Pewna liczba członków stowarzyszenia wystawiła za pieniądze zebrane na akcye w kwocie 7.000 funt. szt. piękny teatr, który miastu Rochdale czyni zaszczyt. Inni znów członkowie założyli łazienki, w których mimo wszelkiego komfortu kąpiel pierwszéj klasy kosztuje tylko 2 szylingi, drugiéj 1 szyling, trzeciéj 6 denarów. Pijonierowie utworzyli stowarzyszenie pamiętających o chorych i umarłych. Wprawdzie zakład taki tylko pijonierom służy, mogą jednak i nienależący do stowarzyszenia pijonierów należeć do omówionego stowarzyszenia.

W roku 1867 nabyli stowarzyszeni kopalnię węgla na własność, która na modłę towarzystw spożywczych $5^0/_0$ od kapitału akcyjnego przynosi, zyski zaś rozdziela pomiędzy stowarzyszonych zakupujących węgle.

Że w Rochdale nie istnieją ani banki zaliczkowe, ani stowarzyszenia do zakupna płodów fabrycznych surowych, więc tak zwane towarzystwa magazynowe, nie dziwimy się zupełnie, bo ludność w Rochdale składa się w przeważnéj części z robotników fabrycznych, gdy stowarzyszenia wyżéj wspomniane tam tylko grunt przyjazny dla siebie znajdują, gdzie ludność należy do klasy drobnych przemysłowców i rzemieślników.

W końcu wspomnimy jeszcze o jedném dziele pijonierów, którego doniosłość jest wielka. W roku 1862 wystąpił jeden z członków stowarzyszenia na ogólném zebraniu z następującą propozycyą: Wiadomo powszechnie, że stowarzyszenia spożywcze członkom swym tę korzyść przynoszą, że im opuszczają procenty jakieby musieli opuszczać drobnym przekupniom u nich nabywającym. Czy nie mogłyby równie stowarzyszenia spożywcze zachować dla siebie zysk hurtowników i takowy sprowadzić bezpośrednio na stowarzyszenia spożywcze, a więc więc pośrednio członków stowarzyszenia i to w ten sposób, żeby się utworzyło towarzystwo, że tak powiem, spożywcze dla towarzystw spożywczych, któreby towary prosto od producentów nabywało i po cenie zakupna, więc po cenie *en gros*, pojedynczym towarzystwom spożywczym sprzedawało? Stowarzyszenia spożywcze miałyby wtedy zysk podwójny, najpierw zysk detalisty, a następnie zysk hurtownika, który rozdzielałoby pomiędzy członków w miarę sprzedanych im towarów. W ten sposób każdy z członków stowarzyszenia spożywczego nabywałby towar za tę samą cenę, za którą go producent zbywa.

Propozycya ta znalazła uznanie i urzeczywistnioną została przez zawiązanie stowarzyszenia pod nazwą: Północno-angielskie stowarzyszenie hurtownicze.

Każde z stowarzyszeń spożywczych, które do stowarzyszenia hurtowniczego przystępuje, subskrybuje dla każdego swego członka jedną akcyę na 5 szylingów, wpłaca jednak tylko 1 szylinga na tę akcyę. Reszta 4 szylingi w ten sposób zostaje uzupełnioną, że stowarzyszenie hurtownicze tak długo nie płaci żadnych zysków stowarzyszeniu spożywczemu przystępującemu do niego, tj. tak długo zbiera je u siebie na jego korzyść, pokąd one nie dojdą wysokości kwoty uzupełniającéj resztę należytości niewpłaconéj na akcyę.

Stowarzyszenie hurtownicze dostarcza więc towarzystwom spożywczym nowo powstającym tę korzyść szacowną, że mogą one pomimo szczupłych swych funduszów nabywać od niego towary za tę samą cenę, jakąby producentowi zapłacili za nie, zyskują więc zysk hurtownika i zysk przekupnia drobnego.

Takiemi to są wyniki stowarzyszenia w Rochdale, zasługujące na najwyższe uznanie i usprawiedliwiające w całém znaczeniu nazwę pijonierów na drodze wzajemnéj pracy i solidarności, a podajemy je do wiadomości czytelników naszych w tym celu, aby mogły i u nas wywołać podobne (według potrzeb i środków) usiłowania jak w Rochdale, czego gorąco pragniemy i z całego serca życzymy.

Hodowla ryb.

Gospodarstwo wiejskie w wielu okolicach monarchii austryackiéj doszło już do tak wielkiéj produkcyi zboża, a stała się ona zarazem tak kosztowną, że gospodarz powinien zawczasu przemyśliwać nad nowemi źródłami produkcyi, ażeby podnieść upadające skutkiem powyższych uciążliwości gospodarstwo, a zagrożonemu konkurencyą ze wszech stron zapewnić nowe dochody i zyski.

Obok tego wszędzie prawie powstają skargi na drożejące wciąż mięso; zbierają się narady dla zbadania przyczyn drożyzny i zaradzenia jéj i wynalezienia środków zaopatrywania miast taniém mięsem. Przyczyną jednak istotną tych niedogodności jest to, że w Austryi zanadto wiele produkują zboża, zamało hodują bydła, a o rybach prawie zupełnie zapomniano.

Żałować wypada, że obok zaniedbanego rybactwa naturalnego, hodowla ryb bardzo mało kogo zajmuje w monarchii austryackiéj, chociaż powinnaby prawie w każdém gospodarstwie stanowić uboczną a intratną gałąź zarobkowania, i ma tak wielkie znaczenie. Ileżto tysięcy gospodarzy wiejskich posiada stawy, sadzawki, jeziorka, których używa tylko do pojenia i pławienia bydła, nie zważając na to, że możnaby odnosić z nich podwójną korzyść, bo oprócz powyższego użytku zaprowadzić hodowlę ryb. Ilużto gospodarzy z zysków na rozumnie prowadzoném chowie ryb, mogłoby opłacić całoroczne podatki; z żalem jednak widzieć się daje, że nikt nie zwraca uwagi na to obfite źródło dochodu, że wszędzie marnują wody; a jednak gdy morg roli wyprodukować może zaledwie 4 centnary mięsa — morg stawu może dać pięć razy tyle ryb, nie mówiąc już o tém, że w wielu miejscach płacą za nie nierównie drożéj od mięsa.

Na korzyść hodowli i spożywania ryb można jeszcze i to powiedzieć, że jest to pokarm bardzo zdrowy, że wykazy statystyczne dowodzą, iż w okolicach obfitujących w ryby, średnia długość życia ludzkiego jest większą; przykład w tym względzie dają nam zakonnicy klasztorów, których reguła zakazuje bardzo wielu potraw; przy pokarmie rybnym daleko oni dłużéjżyją i zdrowiem większém się cieszą, niż ludzie nieużywający ryb wcale.

Niemałą przeszkodą do rozpowszechnienia się hodowania ryb, jest nazywanie tego przemysłu gospodarskiego „sztuczną hodowlą“. Jednym zakrawa to na szarlatanizm, drugim wydaje się, że hodowla taka wymaga ogromnych zachodów; a jednakże taka sztuczna hodowla jest każdemu czy większemu, czy mniejszemu, gospodarzowi dostępną, skoro tylko na swych gruntach jakąśkolwiek wodę posiada. Dla zniszczenia uprzedzeń nie nazywajmyż hodowli tego rodzaju „sztuczną“, ale „racyonalném zagospodarowaniem wód.“ W całym przebiegu bowiem hodowania jest tylko jeden okres zapłodnienia, w którym dopomaga się sztucznie przyrodzie, a zresztą wszystko opiera się na jéj prawach.

Ażeby się udało dobrze wychować pierwsze lepsze zwierzę domowe, potrzeba postarać się dlań o warunki sprzyjające rozwojowi życia i zdrowia. Jeżeli więc przysposobimy dla ryb dobre pomieszczenie, dostarczymy im pożywienia odpowiedniego ich potrzebom, oddzielimy ryby drapieżne od łagodnych — będziemy trzymać razem gatunki mogące się nawzajem znosić i przestawać z sobą; w takim razie wszystkie te czynności nie będą sztucznemi, ale naturalnemi. Wszak żadnemu gospodarzowi nie przyjdzie na myśl, ażeby konie stawiał przy jednym żłobie z owcami, albo woły ze świniami — owszem trzyma je w oddzielnych zabudowaniach, a przecież nikt tego nie zowie sztuczną hodowlą.

Prosta rzecz, że jak konie, owce itp. bez pokarmu obejść się nie mogą, a przy lichéj strawie marnieją, tak téż i ryby nie są wyjęte z pod tego prawa. Wprawdzie są one wytrzymalsze na głód i stare przez dłuższy czas na lichéj strawie ostoją się, opłacając ten niedostatek bardzo powolnym wzrostem, ale za to młodzież wyginie z głodu.

Chów ryb powinien iść ręka w rękę z rolnictwem; gospodarz nie tylko że z hodowania ryb może piękne odnosić zyski, ale nadto korzysta jeszcze i pod tym względem, że różne odpadki gospodarstwa, najlichszéj wartości dadzą się tutaj zużytkować, a nadmienić jeszcze trzeba, że karma dawana rybom nierównie lepiéj się procentuje, niż spaszona przez inne zwierzęta domowe.

Również ważną, jak taniość karmy, jest jeszcze ta dogodność, że przy regularném a odpowiedniém żywieniu, można wielką liczbę ryb hodować i utrzymywać w stosunkowo małéj przestrzeni wody. Na morg przestrzeni wodnéj przy zwyczajném utrzymywaniu stawów nie zwykło się więcéj dawać jak ośm kop jednorocznego narybku, gdy tymczasem przy hodowli racyonalnéj i karmieniu odpowiedniém można go trzymać 50 kop w téj przestrzeni wody, a będą lepiéj i prędzéj rosły, niż owe 8 kop pozostawionych własnemu przemysłowi. Licząc, że w ciągu roku każda ryba zyska tylko funt na wadze, znaczy to 25 centnarów rocznéj różnicy na korzyść racyonalnego chowu.

Jeżeli zaś już kto jest tak dalece uprzedzonym przeciw rybactwu, że mu nie chce poświęcić swéj pracy i małych nakładów, niechajże więc chociaż zarybi stawy i wody znajdujące się w obrębie jego posiadłości, a chociaż nie będzie rybom dostarczać żywności, to one mu i tak ten mały zachód wynagrodzą.

Niech tyle sobie przynajmniéj zada trudu, ażeby wybrał gatunek ryb odpowiedni własnościom swoich wód, wybrał taki, jaki najłatwiéj a najkorzystniéj można w okolicy przezeń zamieszkanéj spieniężyć; postarał się o dobrą odmianę ryb, albowiem pomiędzy niemi, podobnie jak pomiędzy innemi zwierzętami domowemi, w jednym i tymże samym rodzaju są różne odmiany, różniące się bardzo od siebie.

Raz powinniby gospodarze z przytoczonych na wstępie niniejszego artykułu względów, wziąść się seryo do rybactwa, a prowadzić je racyonalnie według zdobytych w najnowszym czasie i wypróbowanych, postępowych prawideł; podnieść gospodarstwo rybne, poświęcić mu nieco zachodów i pieniędzy, a jeżeli myśl tu rzucona znajdzie uznanie, i rybactwo odpowiednio się rozszerzy, wtedy nie tylko zyskają całe prowincye na nowém źródle handlu, ale mieszkańcy miast na zwiększonéj liczbie zdrowych i niedrogich pokarmów, a sami gospodarze wiejscy, co najważniejsza, na powiększeniu swych dochodów i polepszeniu mienia.

Handel mięsem australskiém.

W ostatnich czasach tak dalece wydoskonalono w Australii sposób przechowywania mięsa, iż po kilku miesiącach nawet zachowuje wszystkie przymioty i właściwości świeżego.

Skutkiem tych ulepszeń wywóz mięsa z Australii olbrzymim krokiem wzrasta i zdaje się, że będzie wciąż wzrastać przez długie jeszcze czasy; poprzednio wybijano miliony bydła i owiec jedynie dla skór, łoju i wełny, ludność bowiem zamała nie była w stanie ani w części spożyć mięsa, które też z téj przyczyny prawie wcale nie miało wartości.

Od chwili jednak gdy powiodły się pierwsze próby przechowania i przesyłania mięsa do portów europejskich wywóz zwiększył się ogromnie. Jeszcze w roku 1866 wartość wywozu mięsa australskiego do samych portów angielskich wynosiła 300 funt. szt., tymczasem w r. 1867 wywieziono już mięsa za 18.820 funt. szt., w następnym za 75.746; w r. 1869 za 80.385, a w r. z. za 200.000 funt. szt.; w ilości téj ostatniéj była $^1/_4$ część wołowiny, a $^3/_4$ części bażaniny.

Zapewne, że na tak gwałtowne podskoczenie cyfry wywozowéj niemały wpływ wywarła wojna, a najwięcéj zaprowiantowanie Paryża. Należy jednak oczekiwać jeszcze zwiększenia przywozu, gdyż ceny mięsa australskiego daleko są niższe od cen tego artykułu w Anglii i Francyi.

Zeszłoroczny przywóz dochodzący wartości 2,450.000 złr. już reprezentuje taką poważną cyfrę, iż musiał wywrzeć wpływ na konsumcyę mięsa w Europie. Niemniéj zwiększa się coraz bardziéj użycie ekstraktu mięsnego Liebiega, a przyrządzaniem tego przetworu zajmuje się około 12 fabryk wielkich w Ameryce południowéj. Wprawdzie nie smakuje on znacznéj części publiki europejskiéj, albowiem sporządzają go z mięsa bydląt bitych, lecz niepodrzynanych, krew więc z nich nie bywa odpuszczoną. Pomimo to jednak tysiące restauracyj tak w miastach jak i po stacyach kolei żelaznych zużywa mnóstwo ekstraktu amerykańskiego na sporządzenie rosołów i bulionów, w których dodatkiem włoszczyzny starają się zagłuszyć smak preparatu. Fabryki spuszczając coraz bardziéj cenę wyrobu, niemało przyczyniają się do zwiększenia sprzedaży.

Tak więc Australia i Ameryka południowa zagroziły potężną konkurencyą europejskim hodowcom bydła, którzy poprzednio liczyli się jedynie z mięsem soloném, przywożoném z kolonij do Europy, głównie dla prowiantowania okrętów.

Chemia wynalazła środek przenoszenia mięsa z odległych części świata na targi europejskie, co poprzednio dla wielkich kosztów frachtu i trudności przewożenia żywego bydła, choćby tylko z południowéj Ameryki, było niepodobieństwem, a nadto niemało prób tego rodzaju, opłacono utratą bydła podczas żeglugi.

Mięso konserwowane w sposób dziś używany, ma wielką wyższość nad mięsem soloném i suszoném. Liebig dowodził w swoim czasie, że mięso solone traci $^2/_3$ części swéj pożywności, że najlepsze soki zabiera z niego sól i wyrównywa mięsu, któremu przez wymoczenie i wygotowanie całą wartość odjęto.

Konserwowanie mięsa na sposób australski powinnoby zwrócić uwagę hodowców bydła węgierskch. Czy nie korzystniéj byłoby dla nich wywozić mięso konserwowane na odleglejsze targi, gdy przewóz żywego bydła do Berlina i daléj tyle zachodów i kosztów za sobą pociąga? Nie dość, że fracht jest bardzo drogi, ale częstokroć zatamowania na kolejach żelaznych, a więc przedłużenie czasu przewozu, utrudniają przewóz żywego bydła. Gdy zaś handlujący natrafi jeszcze na złe konjunktury handlowe, wówczas jest z pewnością narażony na straty, gdyż nie może czekać z bydłem aż się ceny poprawią.

Uprzedzenia przeciwko mięsu konserwowanemu w prędkim czasie znikną. Wszakże gdy z Nowego Jorku pierwszy raz przywieziono zakonserwowane ostrygi i raki morskie do Europy, nie chciano ich kupować, tymczasem dziś artykuł ten jest tak poszukiwanym, że niemałą konkurencyą zagroził Norwegii, która prawie aż dotąd wyłącznie miała w swym ręku handel temi morszczyznami.

Rzecz prosta, iż publiczność winna mieć rękojmię, że przywiezione na targ mięso nie pochodzi z bydląt chorych lub zdechłych. Badanie nie może się bowiem odbywać na targu, bo mięso po otwarciu w niedługim czasie uległoby zepsuciu. Rękojmię taką daje co do australskiego mięsa, wielkie stowarzyszenie konserwacyi mięsa *(Melbourne presering meat Company)*, które blisko $^2/_3$ mięsa przywożonego do Europy dostarcza. W wschodnich prowincyach monarchii austryackiéj utworzone towarzystwo akcyjne konserwowania mięsa, mogłoby dać taką rękojmię.

Mięso konserwowane po australsku jest nieocenionym nabytkiem dla prowiantowania fortec, okrętów, armij, gdyż oprócz większéj pożywności, ma tę zaletę, iż użycie jego nie sprowadza szkorbutu, jakiego jedzący wyłącznie mięso solone dostawać zwykli.

Jak zaś wielkiéj ilości mięsa potrzebuje sama już marynarka wojenna i handlowa angielska, licząca 22.000 statków, kiedy jéj osady wynoszą do 270.000 ludzi, a oprócz tego przewozi do innych części świata co najmniéj pół miliona wychodźców, podróżnych itd.. A pamiętać należy, że główną część pożywienia osad tych stanowi mięso. *(Ung. Act.)*

Rozmaite wiadomości.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Rzeszowie. Komitet Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego obwieścił, że wystawa rolniczo-przemysłowa, uchwałą ogólnego zebrania członków Towarzystwa zarządzona, otwartą zostanie w Rzeszowie w dniu 2 lipca r. b. po południu i trwać będzie do wieczora 5 lipca.

Kolej Karola Ludwika. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei galicyjskiéj Karola Ludwika w Wiedniu, uchwaliło wypuszczenie 3 emisyi obligacyj pierwszeństwa na sumę 8,400.000 złr. w srebrze podzielonych na 28.000 akcyj, każda po 300 złr. w srebrze. Obligacye będą wolne od podatków i przynosić mają 5% w srebrze, jako też po wylosowaniu w srebrze wypłacone zostaną. Akcyonaryusze otrzymują te obligacye w 90% mając prawo do jednéj obligacyi na każde 7 posiadanych akcyj. Akcye będą użyte na zapłacenie zaległych dwóch rat za galicyjską kolej państwową i na koszta budowy drogi do Brodów i Podwołoczysk. Koszta budowy drogi z Brodów do Radziwiłłowa będą wymagały jeszcze nowych zasobów, o których uzyskanie rada zawiadowcza postara się w swoim czasie. Dla ułatwienia akcyonaryuszom podpisywania się na obligacye będą im wypłacone kupony podczas subskrypcyi pomiędzy 1 a 15 czerwca przypadającej, na rzecz sumy podpisywanéj. Akcyonaryusze prócz tego uchwalili do funduszu emerytalnego z zysków kolei dodawać nadal 20 zamiast 10.000 złr., udzielili zarządowi 10% jako tantyemę, z zastrzeżeniem że suma na tantyemy nie może być niższą od 25.000 złr., oraz uchwaliło superdywidendy na każdą akcyę 6 złr. 30 c.,

przyczém z pozostałéj reszty 24.747 złr. przeniesiono do funduszu rezerwowego, a 200.000 złr. przeniesiono na rok przyszły na rzecz akcyonaryuszów.

Zniwa zeszłoroczne w Galicyi, według wykazów urzędowych, zebranych przez bióro statystyczne w Wiedniu, wydały: pszenicy mierzyc 6,385.912; żyta 14,270.050; jęczmienia 9,383.252; owsa 14,104.738; koniczyny 19.711; chmielu centnarów 7.650; tytoniu 42.635; lnu 258.196 i 120.700 centn. konopi.

Konferencya zarządów kolei żelaznych w Wiedniu, za pośrednictwem delegatów odbyła się. Najgłówniejszym wypadkiem narad jest zapadłe postanowienie, że wszystkie koleje będą miały jedną klasyfikacyę towarów. Zaprojektowano trzy klasy towarów, a każda kolej trzymać się winna téj klasyfikacyi, chociaż wolno każdéj wydać inną taryfę opłat. Wybrano komitet do wypracowania szczegółowego klasyfikacyi.

Bank narodowy austryacki z dniem 8 maja rozszerzył zakres swoich interesów komisowych przez inkasowanie weksli, płatnych w miejscu, albo domicylowanych, zaopatrzonych akceptem lub płatnych za okazaniem; nadto assygnacyj i akredytyw mających ściśle określony termin, opiewających na oznaczoną sumę i na czyjekolwiek zlecenie; za pośrednictwem na to urządzonych kas: w Bielsku, Bernie, Celowcu, Debreczynie, Fiume, Gradcu, Hermansztadzie, Insbruku, Krakowie, Kronsztadzie, Lublanie, Lincu, Lwowie, Ołomuńcu, Opawie, Peszcie, Pradze, Reichenbergu, Temeswarze i Tryeście. Wymienione tu filie nie przyjmują do ściągnienia effektów płatnych w miejscu swéj siedziby; można np. w Krakowie wystawiać weksle do inkasowania na wszystkie wymienione miasta z wyjątkiem samego Krakowa. Bank narodowy może, bez podania powodów, odmawiać przyjęcia do inkassa. Jako prowizyę inkassową będzie bank pobierał do wysokości 10.000 złr. włącznie 1 od tysiąca, od sum większych nad złr. 10.000 pół od tysiąca. W każdym jednak wypadku będzie się pobierać najmniéj kwota 50 kr. od sztuki, chociażby prowizya inkassu kwoty téj nie wynosiła. Od effektów zaś, którym zapłaty odmówiono, będzie pobieraną prowizya według téj saméj skali, łącznie ewentualnych kosztów procesu i portoryi.

Ulgi w opłatach przy komasacyi gruntów. Na wniosek ministerstwa rolnictwa, postanowiło ministerstwo skarbu w Austryi, że ulgi w opłatach obowiązujące na mocy ustawy z d. 3 marca 1868 roku, rozciągniętemi zostaną do wszelkich podań, dokumentów i w ogóle do wszystkich piśmiennych dowodów, tyczących się hipotecznego podziału własności ziemskiéj w celu komassacyi.

Stowarzyszenie eksploatacyjno-rolne. „Korespondent Rolniczy“, wychodzący przy Gazecie Warszawskiéj, podaje myśl założenia stowarzyszenia, celem nabywania odleglejszych folwarków większych gospodarstw, oddzielnych części ziemi, lub zaniedbanych majątków, aby urządzić na nich wzorowe gospodarstwa i potém je odprzedawać.

Nowy sposób prania wełny wynaleziony przez Possarta w Berlinie, a zasadzający się na użyciu odwaru mydlniku, ma być bardzo korzystnym zarówno dla producentów jako i kupców. Próbę mycia wełny tą metodą odbyto w Międzychodzie pod Szremem, a szczegółowe i obszerne opisanie podaje w nr. 18 i 19 Ziemianin, pismo agronomiczne wychodzące w Poznaniu.

Odkrycie pokładów solnych pod Inowrocławiem. W północno-wschodniéj stronie dolnego biegu Wisły od Królestwa Polskiego, przez W. Ks. Poznańskie aż na Pomorze ciągną się źródła słone. Pewne cechy charakterystyczne jak znajdowanie się niektórych gatunków roślin, wykwitanie soli na powierzchni ziemi w razie gdy po dészczu nagle słońce przygrzeje, występuje mniéj lub więcéj na rzeczonym pasie, i wskazuje że w miejscach takich można szukać źródeł słonych z pomyślnym skutkiem. Cechy te zewnętrzne pojawiają się wybitnie w okolicach Inowrocławia, a nadto woda w studniach wykopywanych w tém mieście nie jest przydatną na użytek domowy z powodu swéj słoności, do tego stopnia, iż wodę słodką z okolicy przywozić trzeba. Wywarzanie solanek inowrocławskich nie opłaciłoby kosztów paliwa i dla tego téż, wyjąwszy zadawania jéj bydłu, innego nie przynosiła pożytku i nikt nie przeczuwał, ażeby znajdowały się tutaj pokłady soli, z którychby wytryskiwała solanka. Dopiéro po odkryciu ogromnych pokładów soli w Szperenbergu na południe Berlina, gdzie sól kamienną znaleziono pod pokładami gipsu, przypomniano sobie, że we wsi Wapnie pod Inowrocławiem znajdują się kopalnie gipsu, a nadto że w samém mieście, przy biciu studzien natrafiono na jego warstwę. Postanowiono więc zapuścić świdry dla zbadania azali pod gipsem nie natrafi się na sól kamienną. W roku więc 1869 przysposobiono przyrząd, któryby mógł zapuścić świdry do głębokości tysiąca stóp. Dokonane próby uwieńczone zostały najpomyślniejszym skutkiem, albowiem zapuszczone świdry w Inowrocławiu, tuż obok gościńca prowadzącego do Torunia, po przebiciu warstw gliny, piaskowca i gipsu, w głębokości 413 stóp, natrafiły na pokład soli kamiennéj, który dotąd już 50 stóp dochodzi, a zawiera 85% czystego chlorku sodu. Dalsze świdrowanie wykaże jak grubym jest rzeczony pokład. Jest to ogromny skarb dla Inowrocławia. W promieniu 70 mil nie znajduje się kopalnia soli kamiennéj; koleje żelazne z trzech stron zbiegają się ku miastu, a nadto sąsiedztwo Odry i Wisły ułatwia niezmiernie komunikacyę. Inowrocław będzie mógł dostarczać soli Prusom Wschodnim i Zachodnim, a nadto sąsiedniemu Królestwu Polskiemu, które dotąd miało tylko własną warzonkę w niedostatecznéj ilości z Ciechocinka, a sól kamienną nabywało w Galicyi. Być może, że znajdą się w Inowrocławiu i sole nawozowe podobne do strassfurckich, na czém znowu rolnictwo zyska niezmiernie.

Ulgi cłowe. Wydział cłowy rady związkowéj przedłożył radzie wniosek, ażeby na zasadzie §. 115 ustawy cłowéj, nie tylko przedmioty wyrobione w kraju, ale i wyroby cudzoziemskie wysyłane za granicę do naprawy, z zastrzeżeniem powrotu, uwolnione były od cła wchodowego, w takim nawet razie jeżeli do nich za granicą pewne uzupełnienia dodano; daléj ażeby na mocy artykułu 6 traktatu handlowego z Austryą i na mocy artykułu 5 takiegoż traktatu zawartego z Szwajcaryą, wyroby wysłane z Niemiec do naprawy i uzupełnień mających się dokonać w jednem z państw wymienionych, wolne były od cła za powrotem, chociażby dodatki i uzupełnienia wyrobione były z materyałów zagranicznych. Zastrzeżono tylko przestrzeganie przepisów kontroli.

Wytapianie żelaza za pomocą węgla kamiennego. Ministerstwo rolnictwa zamierzyło rozpisać nagrodę rządową w kwocie 1000 czerwonych złotych, za wynalezienie praktycznego sposobu wytapiania żelaza z rud, za pomocą węgla brunatnego, lub kamiennego chudego, i zasięgnęło zdania rzeczoznawców, czy zadanie to może być pomyślnie rozstrzygniętém. Wszystkie nadeszłe opinie godzą się na to że przyszłość industryi żelaznéj w Austryi zależy od tego, czy da się żelazo wytapiać za użyciem powyżéj wymienionych materyałów — że nie należy wątpić aby to się nie dało uskutecznić, bądź przez użycie węgli surowych, bądź przez poprzednie ich skoksowanie, lub nakoniec przez zastosowanie gazów wyrobionych z węgla kamiennego chudego lub brunatnego; że inicyatywa i subwencya ze strony rządu mogą na osiągnienie celu zbawiennie wpłynąć, lecz pociągnie to za sobą znaczne koszta. Koszta te niektórzy obliczają aż na 100.000 złr. W wielu miejscach rozpo-

częto próby, i tak w Kładnie z węglem chudym, zaś w Koflachu, Leoben, Indenburgu i Zeltwegu z węglem brunatnym.

Robotnicy w fabryce Königa i Baura w Oberzell w Styryi doznali znakomitych ulg w pracy i otrzymali większe niż dotąd wynagrodzenie. W zakładzie tym wyrabiają wszelkiego rodzaju prasy pospieszne i ręczne, oraz do gładzenia papieru i prasowania druków. Właściciele zakładu ofiarowali 16% od czystego zarobku, do rozdziału między pracujących i utworzyli komisyę wybraną z robotników, do której i właściciele sami także należą. Co kwartał będzie komisya ta obliczać zarobek każdego robotnika i stosownie do jego zdolności i pracy udzielać nadwyżkę nad zarobioną kwotę tygodniową. Komisya zajęła się ułożeniem taryfy robotniczéj, według której zarobek obliczać się będzie. Większość nadwyżki zależy od większéj usilności robotnika, dla tego też pomimo że zmniejszono liczbę godzin pracy z 12 na 10½, produkcya zwiększyła się o 40%, robotnicy pragnący byt swój polepszyć, pracują daleko usilniéj, bo im więcéj zarobią tém tantiema będzie większą. System ten nie tylko że znacznie podniósł zarobek robotników ale nie zmniejszył i zysku właścicieli, bo większa produkcya go wyrównała.

Siano zamorskie. Od niedawna zajmuje myślących gospodarzy projekt zamiast bydła i nawozu sprowadzać z zaatlantyku paszę, a mianowicie siano. W niezmiernych krainach południowéj Ameryki, znajdują się nieprzejrzane obszary zarosłe trawą, z której wyborne siano przysposabiać można. Koszty przewozu nie są znaczne, zwłaszcza jeżeli siano ściśnięte w prasach hydraulicznych będzie się sprowadzać. Do wiązania sprasowanego siana, powrozów tych samych kilkanaście razy używać można, a nawet Ameryka obfituje w rośliny włókniste, z których otrzymane sznury są o wiele tańsze i w Europie z pożytkiem użyć się dadzą. Sianożęcie w braku miejscowych robotników da się uskutecznić machinami, a tym sposobem daleko taniéj wypadnie. Okręty przewozowe mogą dowozić do Ameryki węgiel i inne europejskie produkty, które tam łatwy odbyt znajdą. Tak będzie można, osobliwie też w Niemczech zwiększyć chów bydła, a dla uprawy traw pastewnych nie będzie trzeba zmniejszać uprawy zboża i roślin przemysłowych.

Aseptyn. Nowy środek konserwowania mięsa, ryb i innych artykułów żywności, i zaczynający wchodzić z wyborwym skutkiem w użycie, wynalazł profesor Gahn w Upsali. Robiąc przez długi czas naukowe próby w tym kierunku, doszedł, że kwas borowy stanowiący część składową boraksu, posiada szacowne własności zabezpieczania części zwierzęcych od gnicia; ponieważ jednak mięso przesypywane kwasem borowym staje się klejkiem, dodaje więc do kwasu nieco hałunu, ażeby temu zapobiedz. Połączenie tych soli działa w ten sposób, iż zabija zarodki grzybków i zwierzątek mikroskopijnych, sprowadzających zgniliznę. W lecie 1870 roku aseptyn pojawił się w handlu, od tego czasu użycie jego zwiększa się coraz bardziéj; sprzedaje się w dwóch gatunkach, tj. zwykły aseptyn, który stanowi sam kwas borowy i aseptyn podwójny złożony z dwóch części kwasu borowego i jednéj części zwykłego hałunu.

Moralność Anglików w Azyi. Gry hazardowe zakazane są w Anglii, ale w koloniach robi się w tym względzie wyjątki. I tak w Hong-Kong rząd angielski wypuszcza przywilej utrzymywania gier hazardowych za roczny czynsz 40.000 funt. szterl.. Chińczycy tak namiętnie są zamiłowani w grze, że prawie co ósmy mieszkaniec codziennie do domów gry uczęszcza.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 13 maja.

Cofnięcie się cen zboża na placach angielskich w poprzednim tygodniu o 1—2 szylingi na kwarterze, ustąpiło w bieżącym tygodniu, co i na targi stałego lądu nie pozostało bez wpływu. Z tego powodu i na pruskich targach, mających przeważnie tranzytowy charakter, chęć kupna była lepszą i ceny stalsze, chociaż notowania pod względem cyfer nie zmieniły się. Nie idzie jednak zatém, aby ogólna tendencya handlu zbożowego uległa zmianie, i aby spodziewać się można trwaléj a tém mniéj znacznéj podwyżki cen. Wiadomo jest owszem według doniesień kompetentnych, że wszystkie kraje wywożące, a w najbliższéj linii kraje monarchii austryackiéj, nie mówiąc nawet o Rosyi i Ameryce, posiadają jeszcze wielkie zapasy zboża, przewyższające aż do nowego ziarna o wiele potrzeby ogólnéj konsumcyi: jest więc i musi być zboże coraz więcéj ofiarowane. Z drugiéj zaś strony rozważniejsi powstrzymują się od kupna, chcąc spowodować dalszą zniżkę, i licząc, że pomyślne wiadomości o stanie zasiewów z krajów najwięcéj produkujących do znacznéj zniżki doprowadzić muszą. W istocie wiadomości to są w ogóle pomyślne, — a skargi z naszéj prowincyi, iż mianowicie żyta znacznie ucierpiały i w części wyginęły, nie mogą przeciwważyć wspomnionych już pomyślnych sprawozdań. Ciągłe zimna i deszcze nie wzbudzają obaw, może dopiéro w tym tygodniu nadspodziewanie długie ich trwanie wznieciło pewien niepokój, i także po części wpłynęło na podtrzymanie cen. To są jednak chwilowe tylko wpływy, a kilka dni pogodnych i ciepłego słońca, znowu ceny zredukować mogą. W takiém położeniu spekulowanie na wyższe ceny byłoby chyba liczeniem na niespodziewane klęski, — dotychczasowe wiadomości nie dają w ogóle powodu przypuszczać złych zbiorów w tym roku.

Z rzepakami mają się rzeczy podobnie. Rośliny dobrze powschodziły i są silne, a nawet doniesienia, że ucierpiały znacznie w Belgii, nad Renem, lub że je robak gryzie w Węgrzech, nie mogły wzbudzić chęci do zawierania tak zwanych szlusów, które po zredukowanych cenach byłyby możliwe. Robak przestał być przestrachem, zwłaszcza przy tak zimnéj dotychczas wiośnie, a wielkie zimowe zasiewy i piękny wzrost rzepaków powstrzymują spekulacye.

Na wczorajszym targu kleparskim pomimo ruchu ograniczonego i trudności zwykłéj w tym roku pozbycia średniego ziarna, za piękne ziarna płacono wyższe ceny. W ogóle zauważyć trzeba, że w razie najmniejszéj poprawy cen na targach zagranicznych, nasze targi zaraz ją nieproporcyonalnie wyprzedzają. Płacono pszenicę od złr. 10·75—12; żyto złr. 6·80—7·15; jęczmień złr. 5·25 do 5·85; owies złr. 4·15—4·35.

Wrocław 4 maja.

Pszenica za 85 f. cł. —80——89——93— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 56—60——62 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 47——52——54 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 35—37 sgr.. *Kukurudza* za centn. — — — — — tal. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — — — — tal.. *Rzepik* za 150 f. cł. wrześ. paźdź. — tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — sgr. *Groch* za 200 fnt. — — — — tal.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — sgr.. *Oléj rzepakowy* za centn. —— tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% $15\frac{4}{10}$ tal..

Szczecin 4 maja.

Pszenica za 2000 funt. 55—63— —67—73—78 tal. *Żyto* za 2000 fn. —49—52— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. —45—49— tal.. *Owies* za 2000 funt. — — 47——49— tal.. *Groch* za 2000 funt. — — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. cł. — — tal. *Spirytus* za 100 kwart à 100% $16\frac{7}{12}$ tal..

Wiedeń 8 maja.

Na targu dzisiejszym było wołów węgierskich 2063, galicyjskich 1551, niemieckich 136 — razem 3750. Płacono złr. 30 do 31·50 centnar; celne wyborowe ciężkie złr. 32.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 6 do 12 Maja 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		6 Maja	8 Maja	9 Maja	10 Maja	11 Maja	12 Maja	od	Procent ubiegły do d. 13
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.05	59.—	59.05	59.15	59.15	59.25	w. a. 5000	7.—
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.65	68.85	68.85	68.90	68.90	68.85	„ 5000	77.—
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	96.80	97.10	97.—	97.50	97.—	97.—	„ 5000	6.67
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	108.50	109.—	109.—	109.—	109.—	109.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	125.75	125.75	126.—	126.—	125.75	125.—	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.75	74.75	74.50	74.90	74.90	74.90	w. a. 5000	—.—
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.30	107.30	107.30	107.40	107.30	107.25	„ 3000	—.—
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	72.50	72.50	72.50	73.—	73.—	73.—	w. a. 5000	73.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—	82.50	82.50	82.50	„ 5000	92.36
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	88.—	88.—	88.—	88.—	88.—	88.—	„ 5000	110.—
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.—	88.—	88.—	88.—	88.25	88.25	„ 5000	60.—
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	243.50	251.—	247.75	248.75	242.50	240.50	25 sztuk	45.83
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	86.—	86.—	85.50	86.50	85.—	85.50	25 „	36.67
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	56.—	56.—	—.—	55.—	55.—	60.—	25 „	136.67
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	164.—	164.—	164.—	164.—	164.—	169.—	25 „	91.67
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	109.50	110.—	109.50	110.—	109.75	111.50	25 „	36.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—	—.	—	—	—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	118.50	118.—	118.50	118.50	118.50	118.50	25 „	45.83
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	92.50	97.—	95.—	94.50	94.—	94.—	25 „	55.—
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	743.—	743.—	744.—	744.—	741.—	740.—	5 „	„
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	279.20	281.10	279.10	281.—	279.60	280.10	25 „	73.33
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	107.75	108.50	108.—	108.50	107.50	106.—	25 „	36.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	103.75	104.75	106.—	106.25	105.—	107.50	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	223.—	224.—	223.75	223.50	223.50	223.—	25 sztuk	96.25
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2237—	2240—	2237—	2242—	2240—	2243—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	201.50	201.25	201.—	201.—	201.—	201.50	25 „	91.67
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	263.75	262.—	262.25	263.50	261.75	262.25	25 „	96.25
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	95.50	96.25	96.25	96.50	95.50	96.—	25 „	55.—
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	172.50	170.25	171 75	173.—	174.25	174.25	25 „	8.33
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	178.20	179.—	178.—	179.—	178.60	179.30	25 „	133.33
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	422.	420.50	420.50	422.—	420.50	421.50	10 „	36.67
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.75	92.75	93.25	94.—	94.25	94.25	w. a. 5000	38.25
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	96.90	96.90	96.90	96.90	96.90	96.90	„ 5000	29.17
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	105.—	104.75	104.75	105.—	105.—	105.—	„ 5000	29.17
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	90.10	90.10	90.10	90.10	90.10	90.—	„ 5000	55.—
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.25	79.25	79.25	79.25	79.25	79.25	„ 5000	4.50
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.50	90.50	90.50	90.80	90.80	90.80	„ 5000	8.33
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	83.50	83.50	83.40	83.25	83.70	83.70	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	139.25	139.—	139.—	139.25	139.25	139.25	„ 5000	30.—
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	135.—	135.—	134.75	135.—	135.—	135.—	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.25	74.—	74.25	74.25	74.50	74.50	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.50	88.50	88.75	89.—	89.—	89.—	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	68.50	69.25	69.50	69.50	69.75	70.—	25 sztuk	36.67
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	117.50	117.50	118.—	118.—	118.—	118.—	25 „	45.83
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.—	162.—	161.75	162.—	162.—	162.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	183.50	183.75	183.75	184.—	184.—	184.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	122.—	122.—	122.—	122.—	122.—	122.—	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.86	5.87	5.87	5.88	5.88	5.88	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.88	9.87	9.87	9.88	9.88	9.88	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.02	10.02	10.02	10.02	10.02	10.02	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.25	74.35	74.50	74.50	74.50	74.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	87.50	87.50	87.50	87.50	87.50	87.50	w. a. 5000	60.—
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	72.50	72.75	72.75	72.75	72.75	72.75	„ 5000	73.89
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	82.75	82.75	82.75	82.75	82.75	82.75	„ 5000	92.36
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	67.75	67.75	68.—	68.50	69.—		25 sztuk	36.67
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	118.50	118.50	118.50	119.—	119.—		25 „	45.83
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	72.90	73.—	73.50	73.50	73.—		w. a. 5000	73.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—		„ 5000	92.36
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.—	88.10	88.10	88.10	88.30		„ 5000	60.—
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.95	72.95	73.—	72.98	72.97		Rs. 100	$179\frac{7}{9}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.18	89.18	89.31	89.30	89.29		„ 100	$154\frac{1}{3}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	88.26	88.26	88.31	88.30	88.31		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.90	87.90	87.90	87.90	87.90		„ 100	195—

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 279.80 Lombardy 179.30, Losy z r. 1860 96.80 Losy z roku 1864, 125.25 Akcye Franko-austr. 111.25 Napoleony 9.95 Akc. kol. Kar. Ludw. 262.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 174.— Akc. kol. półn. wschodniej 162.75 Akcye bank. 752. Akc. bank. związkowego 107.50 Akc. bank. jen. 90.50 Renta w sreb. 68.75 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — .— Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — .— Akc. kol. półn. — . Tramway — .— Akc, banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. —.—.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.